



Zwierzęce kino graniczne,

czyli Kino na Granicy po raz dziewiętnasty

Kino na Granicy to dla wielu Ślązaków obowiązkowy sposób na spędzenie majówki. 19 edycja po raz kolejny przyciągnęła jednak nie tylko mieszkańców Polski czy Czech, ale i tych z odleglejszych stron świata. Zarówno w Cieszynie jak i Czeskim Cieszynie na sześć dni zapomniano o jakichkolwiek podziałach.

Tegoroczną odsłonę przeglądu niczym kłamrę kompozycyjną scałiły animalistyczne konotacje. Otwarcie powierzono Gregowi Zglinskiemu wraz z filmem „Zwierzęta”, natomiast zamknięcie należało do Raphaela Kaminskiego i jego „Butterfly Kisses”. Jednak pomiędzy tymi dwoma przedpremierowymi dziełami upłynęła ponad setka innych podzielona na kilka sekcji.

Nowe filmy polskie, czeskie i słowackie to miejsce idealne dla każdego, kto w krótkim czasie chce nadrobić zaległości z ostatnich miesięcy. Szczególnie cieszą nowości naszych sąsiadów, gdyż Martin Novosad, dyrektor programowy po czeskiej stronie co roku starannie selekcjonuje tytuły, wybierając często nieosiągalne do obejrzenia w Polsce. Pomysłem rodzimego organizatora, Łukasza Maciejewskiego, były z kolei przeglądy pod jakże oryginalnymi nazwami: Buntownicy i chuligani, Emigranci i imigranci oraz

Fashionistki i fashionerzy.

Wśród retrospektyw znaleźli się wybitni twórcy: Karolina Gruszka, Antonín Máša, Milan Lasica, Karel Roden oraz Allan Starski. Ten ostatni był także bohaterem cieszącej się największą popularnością wśród wydarzeń towarzyszących ekspozycji. Jak przekonuje wolontariuszka Natalia Nowaczek: „Fascynuje mnie scenografia, kostiumologia oraz charakteryzacja. W związku z tym oglądanie wystawy scenografii Allana Starskiego oraz projektów kostiumów autorstwa Wiesławy Starskiej dostarczyło mi niezapomnianych przeżyć”. Ten kreatywny duet upodobał sobie także Andrzej Wajda, z którym przez dekady stworzyli mnóstwo projektów scenograficznych oraz kostiumowych m.in. do tytułów takich jak: „Oliver Twist”, „Pianista”, „Hannibal. Po drugiej stronie maski”, „Człowiek z marmuru”.

Jak kształtował się program oczami twórców? „Kino na Granicy to 120 sean-

sów filmowych, w których uczestniczyło aż 20 tysięcy widzów. Zdecydowanie najbardziej obleganym filmem był „Pokot” Agnieszki Holland i Kasi Adamik. Widzowie mogli również zobaczyć przedpremierowe pokazy, m.in. „Szatan kazał tańczy” Katarzyny Rosłaniec. Wyjątkowym wydarzeniem była też projekcja filmu z cyklu Akcent węgierski - „Mamuśka i inni pomyleńcy w rodzinie”, w którym swoją ostatnią rolę zagrała Danuta Szaflarska. Pokaz stał się okazją do wspomnień aktorki, a podzieliły się nimi obecne w Cieszynie: Agnieszka Holland, Maria Mamonna i Małgorzata Zajączkowska. W ramach retrospektywy FAMU widzowie mogli zobaczyć dzieła twórców związanych z uczelnią, w tym archiwalne filmy Bohdana Ślámy, Karoliny Malinowskiej, Kingi Dębskiej i Agnieszki Holland – wspomina Marek Łużyński, jeden z organizatorów przeglądu. Śląskim akcentem, poza miejscem festiwalu, była niewątpliwie

ekspozycja Adama Sikory. „Nigredo” to zbiór czterdziestu rysunków i fotografii stanowiący nienapisany przypis do filmu „Powrót Giganta”. Śląskości przenika także przez inne dzieła filmowe autorstwa Sikory. „Miłość w Mieście Ogrodów” napisane i wyreżyserowane wspólnie z Ingmarem Villquistem to dramatyczna opowieść o losach artystycznej rodziny zamieszkującej katowicką stolicę. Jest w niej wszystko, co kojarzy nam się z Górnym Śląskiem – kopalnie, nowe przestrzenie Muzeum, nagradzana bryła NOSPRu, a z głośników The Dumplings.

Nawiązując do muzyki, skład dziesięciu dziesiętnastej edycji był dość zróżnicowany. „Po filmowych wrażeniach, wieczorem można było odpocząć w klubie festiwalowym, znajdującym się w klimatycznym Browarze Cieszyn. Widzowie Kina na Granicy mieli okazję uczestniczyć tam w koncertach – zagrali m.in. polski zespół XXANAXX i Tabu, czeski Pragot Union i reprezentujący słowacką scenę muzyczną Chiki liki tu-a” – wylicza Marek Łużyński. Największą ekspresją urzekał jednak aktorsko-muzyczny duet Jakubik & Deriglasoff. Czym zaskoczyli festiwalowicze? Mimo niesprzyjającej pogody i gróźb powodzi, dzielnie stawiali się na seanse i spotkania, chcąc więcej. To często z ich winy, a może zasługi (?), gwiazdy pokroju Agnieszki Holland potrafiły rozwozić się godzinami, zatapiając się we wspomnieniach. Bo polsko-czeski przegląd to jedno z niewielu takich wydarzeń, gdzie nie liczy się gwiazdorstwo, nazwiska czy stanowiska. Jak potwierdza Natalia Nowaczek: „Kino Na Granicy zachwyca rozległym spektrum tematycznym pod względem filmowym i muzycznym. Umożliwia również poznanie wartościowych, empatycznych ludzi oraz prawdziwych pasjonatów kina o podobnej wrażliwości filmowej. Praca w towarzystwie wspierających się nawzajem ludzi staje się przyjemnością oraz rozwija umiejętność wczuwania się w potrzeby innych. Mimo że na niektóre sprawy patrzymy inaczej i czasami filmy odbieramy w zupełnie inny sposób, często dochodzimy do konsensusu i wspólnych wniosków. Możemy spojrzeć na film z zupełnie innej perspektywy, a dzięki temu poszerzyć swoje horyzonty”. Organizatorzy niemal codziennie ze sceny zapraszali na dwudziestą edycję, która odbędzie się już za rok! Jakimi niespodziankami zaskoczą nas tym razem? Pozostaje nam (nie)cierpliwie czekać.

Tekst : Angelika Ogrocka
Zdjęcia: materiały KnG

